

Rafał Górski: Konsumenci będą mieć wybór, czy kupować żywność GMO



Zgromadzenie Narodowe Węgier podjęło ważną rezolucję - określiło ramy, w jakich ma się poruszać rząd, wyrażając zgodę na wejście w życie negocjowanych przez Komisję Europejską w imieniu państw członkowskich porozumień o wolnym handlu i inwestycjach z krajami trzecimi: CETA z Kanadą, TTIP z USA i wielonarodowe porozumienie o liberalizacji usług TISA. Rezolucja jest bardzo aktualna, bo zatwierdzenie przez Radę i Parlament Europejski umowy CETA przewidziane jest w najbliższych miesiącach.

Czego domagają się węgierscy parlamentarzyści? Po pierwsze umowy handlowe CETA, TTIP i TISA muszą być umowami „mieszanymi”, co oznacza, że poza zatwierdzeniem przez Radę Europejską i Parlament Europejski muszą być również ratyfikowane przez parlamenty narodowe wszystkich 28 państw członkowskich. Po drugie do czasu ich ratyfikacji przez wszystkie parlamenty umowy te nie powinny podlegać tzw. tymczasowej implementacji. Po trzecie rząd nie powinien wyrażać zgody na żadne umowy, których zapisy zagrażają obniżeniem standardów w zakresie ochrony środowiska, zdrowia, bezpieczeństwa żywności, praw człowieka i praw pracowniczych, i które zawierają antydemokratyczny mechanizm rozstrzygania sporów między inwestorami a państwem (ISDS lub ICS).

Węgry dają przykład, jak powinno działać silne państwo pilnujące narodowego interesu. Nasuwa się pytanie. Dlaczego do dziś polscy parlamentarzyści nie podjęli podobnej rezolucji?

22 czerwca „Nasz Dziennik” poinformował, że minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel opowiada się za znakowaniem produktów rolnych i żywności, które są wytwarzane bez udziału organizmów modyfikowanych genetycznie (GMO). Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi przygotowuje projekt ustawy o znakowaniu „Wolne od GMO”. „Konsumenci powinni mieć wybór, czy kupować żywność GMO. I dlatego powinni otrzymać pełną informację na temat składu produktów spożywczych” - uważa minister.

To duży sukces trwającej od 2007 roku kampanii obywatelskiej prowadzonej przez Instytut Spraw Obywatelskich. Resort rolnictwa planuje, że proponowany przez nas znak „Wolne od GMO” będą zawierały zarówno surowce do produkcji pasz wyprodukowane na bazie roślin bez GMO, jak również produkty pochodzące od zwierząt karmionych takimi paszami (np. mięso, mleko, jaja). Ministerstwo informuje, że znakowanie jest działaniem uzupełniającym dla realizowanych przez resort rolnictwa prac na rzecz zwiększenia udziału krajowego białka roślinnego w produkcji pasz.

Cieszy mnie taka postawa naszego rządu, która jest zgodna z polską racją stanu i jest cegiełką do budowania silnego państwa interesu.

Rafał Górski

fot. pixabay.com/CC0